

Longin razem z babcią i wujkiem wyrusza na Mazury, gdzie rozkręca interes z witaminizowaną karmą dla łabędzi (ale psst, nikt nie musi wiedzieć, że to zwykłe kulki z chleba).

Z rodzicami i Bracholem jedzie do Paryża, bo jakimś cudem udaje im się dostać paszporty (smutny pan w okularach musiał chyba przysnąć). A na koniec wyjeżdża z kumplami nad morze i od razu zachodzi za skórę kierownikowi kolonii (który sięga mu do pasa...).

No to co? Komu w drogę, temu... Longin!

Longin, co z ciebie wyrośnie?

Już wiadomo – Marcin Prokop.

ŹRÓDŁO OPISU:

<http://www.empik.com/longin-tu-bylem-prokop-marcin,p1109633630,ksiazka-p>

DOSTĘP 28.09.2015r.